

Do pana posła, ministra, wicepremiera Piotra Glińskiego serdeczna suplika:

Poproszę o konkret...

Od kilkunastu już lat istnieje w Łodzi Księgarnia Wojskowa im.gen.Stefana „Grota” Roweckiego, prowadzona przez małżeństwo Ewy i Waldemara Podgórskich, osób - jak to mówią- „nie pchających się na afisz”, ale wykonujących cierpliwą, mozolną kulturalną pracę. Przez minione lata z własnych funduszy, przy niewielkim wsparciu ze strony Stowarzyszenia Chrześcijańskich Robotników, od którego dzierżawią lokal, organizowali pozakomercyjne spotkania autorów ciekawych książek z czytelnikami, stwarzając okazje dla wymiany poglądów, opinii. Dla spontanicznego, oddolnego dialogu. Z pewnością – w moim przekonaniu - pełnili donioślejszą rolę w autentycznym, spontanicznym i oddolnym życiu kulturalnym Łodzi, niż na przykład Centrum Dialogu im.Marka Edelmana, finansowane z budżetu miasta i ze źródeł żydowskich. Nawiasem mówiąc - sam „patron” tego „centrum dialogu”, Marek Edelman, który nawoływał publicznie na łamach „Gazety Wyborczej” do likwidacji Radia Maryja i „dźgania nożem antysemitów” - kompromituje ten „dialog”...

Jednak sytuacja na rynku księgarskim staje się coraz trudniejsza i coraz trudniej jest utrzymać tego rodzaju pozakomercyjną działalność z dochodów księgarni, uzyskiwanych ze sprzedaży książek. Spotkania czytelników z autorami książek, organizowane c o t y d z i eń (!) stawały się coraz kosztowniejsze: wynajem sali, zwrot kosztów podróży zapraszanych autorów, opłata hotelu dla nich, honoraria dla autorów (niektórzy wspaniałomyślnie rezygnowali, inni niebywale i pazernie drożyli się...), kwiaty dla autorek-kobiet, skromna kawa i krakersy po spotkaniu... Coraz trudniej było dźwigać te koszty ze sprzedaży książek, zwłaszcza że księgarnia przy ulicy Tuwima 34 nie jest na głównym szlaku handlowym Łodzi. Dlatego Księgarnia wraz ze Stowarzyszeniem Robotników Chrześcijańskich postanowiła biletować wstęp na spotkania opłatą 5 złotych. Pozwalało to równoważyć narastające koszty i nie budziło żadnej niechęci uczęszczającej na spotkania publiczności.

„Zwykli ludzie” rozumieją lepiej, jak wygląda gospodarka „od dołu”, niż opłacani tłusto urzędnicy samorządowi i państwowi...

Dlatego jesienią 2016 roku księgarze zwrócili się do Włodzimierza Domagalskiego (dyrektora Biura Poselskiego posła, ministra kultury i wicepremiera Piotra Glińskiego z „Prawa i Sprawiedliwości” w Łodzi) z uprzejmą prośbą: czy z funduszy swego Biura Poselskiego w Łodzi (jako poseł łódzki Piotr Gliński powinien przecież znać sytuację „kultury” w Łodzi...) można byłoby wesprzeć pozakomercyjną działalność Księgarni Wojskowej, służącą szerokiej wymianie poglądów, opinii, dialogowi społeczno-kulturalnemu?

Włodzimierz Domagalski, dyrektor Biura Poselskiego posła Piotra Glińskiego, początkowo zaakceptował tę prośbę. Postawił wszakże jeden warunek: Biuro Poselskie Piotra Glińskiego wesprze finansowo tę działalność kulturotwórczą, pozakomercyjną Księgarni pod warunkiem, że Księgarnia... będzie umieszczać na swych zaproszeniach inskrypcję: „Spotkanie zorganizowane przy współpracy z Biurem Poselskim posła Piotra Glińskiego”.

Trochę dziwny to był warunek, bo:

- albo poseł Gliński uważał, że tego rodzaju działalność służy społecznemu dialogowi, sprzyja wzajemnemu rozumieniu się ludzi o różnych poglądach, wymianie opinii, argumentów w kulturalnych warunkach, szukaniu prawdy – i dlatego w s p a r ł tę działalność;

- albo poseł Gliński u z a l e ż n i ł swą pomoc od swej autoreklamy, i dlatego w zamian zażądał, by na zaproszeniach drukowano tę inskrypcję: „Spotkanie zorganizowane przy współpracy Biura Poselskiego posła Piotra Glińskiego”.

Tymczasem 1 grudnia br. Księgarnia pp.Podgórskich zaprosiła mnie – jako autora książki „Żydowskie lobby polityczne w Polsce. Geneza, historia, współczesność” na spotkanie z Czytelnikami.

Po spotkaniu, 2 grudnia, dziennikarka łódzkiej wkładki „Gazety Wyborczej”, Estera Flieger, opublikowała tekst, w którym wyjątkowo niewiernie i nierzetelnie oddała przebieg spotkania. Rzecz można – kwintesencja dziennikarskiej nierzetelności. Nie chodziło, rzecz jasna, o rzetelność – chodziło chyba o dyskredytację książki i autora?...

Ważniejsza jest jednak metoda, jaką zastosowała wobec Biura Poselskiego posła Piotra Glińskiego.

Po moim spotkaniu zadzwoniła ona do Biura Poselskiego posła Piotra Glińskiego i zapytała dyrektora Biura, Włodzimierza Domagalskiego (a potem samego pana posła), czy zgadzają się z „cytatami” jakie niby cytuje z mojej książki ...

Nie wiadomo jednak, co w tej rozmowie „cytowała” : czy tekst mojej książki – czy brała te „cytaty” z sufitu ?...

Zapytałem o to Włodzimierza Domagalskiego. Odpowiedział mi, że „nie pamięta dobrze”, ale „chyba były to sformułowania, które Estera Flieger przytoczyła w swym tekście, opublikowanym w „GW”, jako wzięte z mojego s p o t k a n i a autorskiego. A zatem:

-„Izrael szantażuje politycznie świat i Polskę”. Niczego takiego nie powiedziałem na spotkaniu, ani nie ma takiego zdania w mojej książce; aczkolwiek można o tym dyskutować ... Powiedziałem, że żydowskie lobby polityczne Polsce czerpie swą siłę z siły wpływu, jaki na politykę amerykańską wywiera żydowskie lobby polityczne w Ameryce;

-„Pieniądze dla gmin wyznaniowych żydowskich wędrują podobno za ocean”. Powiedziałem, że amerykańska Organizacja Restytucji Mienia Żydowskiego partycypuje w majątku przekazywanym przez państwo polskie żydowskim gminom wyznaniowym; sprawdzimy?...

-„Żydowskie lobby polityczne chce mieć wpływ na umysły najmłodszych”. Zapewne, ale ja niczego takiego nie powiedziałem na swoim spotkaniu; powiedziałem natomiast, że matka Adama Michnika, Helena Michnik, autorka obowiązującego przez 11 lat podręcznika dla szkół podstawowych w latach 1954-1965, zataiła przed polskimi uczniami, że autor pierwszej wzmianki o państwie polskim Mieszka I był Żydem i zajmował się h a n d l e m n i e w o l n i k a m i; Helena Michnik podawała przez 11 lat polskim uczniom szkół podstawowych wiadomość, że był on „arabskim kupcem”, chociaż od przedwojny wiadomo było historykom, że był to żydowski handlarz niewolników z miasta Tortosa w kalifacie Cordoby;

-„Przedsiębiorstwo holocaust prowadzi wojnę z Polakami na podstawie oskarżeń ich o współudział w Zagładzie. Celem mają być olbrzymie pieniądze”. Powiedziałem, że przedsiębiorstwo holocaust,

po oświadczeniu niemieckiego kanclerza Schroedera („Czas niemieckiej pokuty skończył się”), szuka nowych źródeł utrzymania. Termin „przedsiębiorstwo holocaust” jest powszechnie używany w politycznej literaturze światowej, a profesor Norman Finkelstein, porządny i uczciwy Żyd, oskarża je od lat o zwykłe, bezzcelne złodziejstwo;

- „Ryszard Kapuściński był autorytetem nadymanym przez żydowskie lobby w Polsce” . Tak piszę w swej książce i w pełni podtrzymuję tę opinię o tym komunistycznym agencie;

-< „Gazeta Wyborcza” jako „żydowska gazeta dla Polaków”> . Tak piszę w swej książce i tak mówiłem na spotkaniu autorskim, i w pełni podtrzymuję tę opinię. W czasie wojny Niemcy wydawali niemieckie gazety dla Polaków, żeby uprawiać tam swą propagandę: były to niemieckie gazety dla Polaków.

- „Świecka religia holocaustu nadaje się znakomicie do politycznej eksploatacji i czerpania z niej finansowej renty tytułem bezprawnych przywilejów” . Tu akurat Estera Flieger wiernie oddaje moją opinię; tak właśnie uważam, ale co to ma wspólnego z antysemityzmem?

Po tych „cytatach” autorka zapytała pp.Glińskiego i Domagalskiego, czy zgadzają się z zawartymi w nich „poglądami”, na co obydwaj panowie odparli, że się nie zgadzają. Pan poseł Gliński zasugerował nawet, że są to poglądy „antysemickie”!... Następnie Biuro Poselskie wycofało się ze swej współpracy z Księgarnią Wojskową...

Wolno obydwu panom, rzecz jasna, tak uważać. Że jednak zajmują się działalnością publiczną – i to na niwie kultury, dialogu... - chciałbym zapytać, co k o n k r e t n i e w tych poglądach jest „antysemickiego”? ... A może „antysemicki” jest sam tytuł książki?...Może przejawem „antysemickich poglądów” jest samo dostrzeganie żydowskiego lobby politycznego w Polsce?... Byłbym wdzięczny za jasną odpowiedź ze względu na wagę sprawy.

Bo właśnie podczas wizyty w Izraelu premier Beata Szydło zapowiedziała zwalczanie „wszelkich przejawów antysemityzmu” w Polsce, chociaż premier Netanjahu nie zapowiedział zwalczania u siebie „wszelkich przejawów antypolonizmu”. Nadto pani premier podkreśliła rolę prawdy we wzajemnych relacjach polsko-żydowskich, więc tym bardziej proszę uprzejmie Biuro Poselskie pana posła Glińskiego i jego samego o jasną odpowiedź: co w moich „poglądach” jest „antysemickiego”? Będziemy dochodzić do prawdy, czy poprzestaniemy na epitetach?...

Jeśli popełniłem słowem lub drukiem przestępstwo –to czekam na prokuratora. Jeśli dopuściłem się obrazy kogokolwiek – to kogo i jakim sformułowaniem? ...

Nie będzie odpowiedzi?...

Odnoszę przykre wrażenie, że pp.Gliński i Domagalski dali się łatwo i prymitywnie zastraszyć ...

No i co tu winna Księgarnia Wojskowa?...

Marian Miszański

P.S. Niniejszym upoważniam wszystkie media w kraju i za granicą do bezpłatnego przedruku powyższego tekstu